

Maarten Stekelenburg był największym przegranym u Zemana. Holender stracił miejsce w pierwszym składzie na rzecz nieznanego Goicoechei. Wraz ze zmianą Czecha na Andreazzoliego, sytuacja zmieniła się o sto osiemdziesiąt stopni. Holender okazał się tym razem największym wygranym.

W krótkiej wypowiedzi dla portalu *talksport.co.uk* nie krył zadowolenia z powrotu:

- Nie ma powodu do opuszczania Romy. Wiedziałem, że mogę spisywać się dobrze i wiem jak działa piłka nożna. To był dla mnie bardzo trudny okres, jednak nowy trener ma zaufanie do moich możliwości.

Z kolei dla portalu *soccernews.nl* mówił o niedawnym wykluczeniu z drużyny narodowej, do której został powołany ponownie:

- Trudnym było zostać w domu i oglądać mecze z Niemcami i Włochami. Byłem w grupie od dawna i dziwnym było tam nie być. Chciałbym być pierwszym bramkarzem na świecie.

Autor: abruzzo